

2 marca 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dn 9,4b-10) O Panie mój, Boże wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają i przestrzegają Twoich przykazań. Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całego narodu kraju. U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzach, jak to jest dziś u nas - mieszkańców Judy i Jerozolimy, i całego Izraela, u bliskich i dalekich, we wszystkich krajach, dokąd ich wypędziłeś z powodu niewierności, jaką Ci okazali. Panie! Wstyd na twarzach u nas, u naszych królów, u naszych przywódców i u naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Pan, Bóg nasz, zaś jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciw Niemu i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według Jego wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków.

(Dn 9,4b-10)

O Panie mój, Boże wielki i straszliwy, który dochowujesz wiernie przymierza tym, co Ciebie kochają i przestrzegają Twoich przykazań. Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, popełniliśmy nieprawość i zbuntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twoich przykazań. Nie byliśmy posłuszni Twoim sługom, prorokom, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, do naszych przywódców, do naszych przodków i do całego narodu kraju. U Ciebie, Panie, sprawiedliwość, a u nas wstyd na twarzach, jak to jest dziś u nas - mieszkańców Judy i Jerozolimy, i

całego Izraela, u bliskich i dalekich, we wszystkich krajach, dokąd ich wypędziłeś z powodu niewierności, jaką Ci okazali. Panie! Wstyd na twarzach u nas, u naszych królów, u naszych przywódców i u naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Pan, Bóg nasz, zaś jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciw Niemu i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według Jego wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków.

(Ps 79,8-9.11.13)

REFREN: Nie czyn nam, Panie, według naszych grzechów

Nie pamiętaj nam win przodków naszych,
niech szybko nas spotka Twoje miłosierdzie,
bo bardzo jesteśmy słabi.

Wspomóż nas, Boże nasz, Zbawco,
dla chwały Twojego imienia nas wyzwól
i odpuść nam grzechy przez wzgląd na swoje imię.
Niech jęk pojmanych dojdzie do Ciebie
i mocą Twojego ramienia ocal na śmierć skazanych.

My zaś, lud Twój i owce Twojej trzody
będziemy wielbić Ciebie na wieki
i przez pokolenia głosić Twoją chwałę.

(Am 5,14)

Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli, a Pan Bóg będzie z wami.

(Łk 6,36-38)

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

Komentarz

Ja bowiem w moim sądzie o drugim człowieku łatwo mogę się pomylić. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy cudza cnota budzi niemal spontaniczne wątpliwości i podejrzenia, a z taką łatwością przypisuje się ludziom coś złego.

Założmy jednak, że ten drugi człowiek naprawdę czyni coś złego. Czy nawet wówczas nie wolno nam go sądzić i potępiać? Otóż zauważmy radykalną różnicę między dwoma sposobami reagowania na cudze zło. Pomyśl sobie, jak reagujesz na zło, jakie zauważyłeś u twojego dziecka. Ogarnia cię ból z tego powodu, zaczynasz więcej modlić się za to swoje dziecko. Zastanawiasz się, jak z nim o tym porozmawiać albo co innego zrobić, ażeby dziecko porzuciło zło i wróciło na drogę Bożych przykazań. Taka reakcja na zło drugiego człowieka jest czymś błogosławionym. Bo człowiek myśli kategoriami dobra tego człowieka, chciałby mu pomóc zmienić się na lepsze. Szkoda tylko, że rzadko zdarza się nam w taki sposób reagować na zło w stosunku do ludzi spoza naszej rodziny.

Niestety, najczęściej reagujemy na cudze zło w sposób ciemny, czasem nawet sprawia komuś satysfakcję to, że drugi człowiek czyni zło i że można go potępić. Zwykle ludzie nie przeżywają żadnej przykrości z tego powodu, że drugi człowiek czyni zło, i w ogóle nie stawiają sobie pytania, że może my moglibyśmy się przyczynić do jakiejś zmiany na lepsze w tym człowieku.

Jeśli się dobrze przypatrzyć temu, co się dzieje z nami, kiedy osądzamy i potępiamy innych, zazwyczaj okazuje się, że potępienie innych jest sposobem wzmacniania dobrych wyobrażeń o sobie samym. Rzecz w tym, że świat przez takie potępienie innych nie zmienia się na lepsze, lecz na gorsze. Również my sami - przyzwyczajeni do krytykowania i potępienia innych - przestajemy pracować nad sobą i przestajemy duchowo rozwijać się. Natomiast od tych innych oddzielamy się murem wrogości lub obojętności.

Krótko mówiąc, jeśli osądzamy i potępiamy innych, wówczas my sami stajemy się godni osądzenia i potępienia.

o. Jacek Salij